

USA żądają dymisji al-Assada

30 września 2013

Stany Zjednoczone żądają dymisji prezydent Syrii Baszara al-Assada, stracił on prawne podstawy swojej władzy, ponieważ spoczywa na nim odpowiedzialność za śmierć ludności cywilnej w Syrii, w tym za ofiary ataków chemicznych pod Damaszkiem z 21 sierpnia – powiedziała w niedzielę doradczyni prezydenta USA Baracka Obamy ds. bezpieczeństwa narodowego Susan Rice. Ponadto Rice podkreśliła, że administracja Obamy nie widzi sprzeczności między żądaniem usunięcia al-Assada z zajmowanego stanowiska a potrzebą współpracy społeczności międzynarodowej z władzami Syrii podczas niszczenia zapasów broni chemicznej.

Prezydent Syrii Baszar al-Assad jest gotów do złożenia urzędu, jeśli poprawi to sytuację w kraju, ale uważa, że na razie powinien zachować swoje stanowisko – powiedział w wywiadzie udzielonym dla włoskiej telewizji RaiNews24. Zgodnie ze słowami al-Assada podejmie on decyzję, czy kandydować na stanowisko prezydenta Syrii w 2014 roku, w przededniu wyborów. Odnośnie broni chemicznej w Syrii, prezydent podkreślił, że rząd kraju nigdy nie stosował tego typu broni podczas trwania kryzysu, jednak posiada dowody na to, że użyli jej powstańcy.

Syria będzie przestrzegać postawionych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ warunków dotyczących broni chemicznej – powiedział prezydent kraju Baszar al-Assad w wywiadzie udzielonym dla włoskiej telewizji. Wcześniej minister spraw zagranicznych Syrii Walid Muallem poinformował również o gotowości syryjskiego rządu do wypełnienia warunków rezolucji, która przewiduje likwidację broni chemicznej. Rezolucję, zobowiązującą władze i opozycję w Syrii do wypełnienia planu likwidacji broni chemicznej, przyjęło jednogłośnie 15 krajów członkowskich Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Syryjski rząd zamierza stosować się do przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji, która przewiduje wymóg

likwidacji broni chemicznej – powiedział w wywiadzie dla dziennikarzy telewizyjnych minister spraw zagranicznych Syrii, Walid al-Muallem. Zaznaczył on, że wszystkie kraje powinny przestrzegać postanowień przyjętej rezolucji. Szef MSZ Syrii powiedział także, iż rząd jego kraju gotów jest uczestniczyć w międzynarodowej konferencji z udziałem przedstawicieli syryjskiej opozycji bez stawiania żadnych warunków.

W arsenale syryjskich powstańców rzeczywiście jest broń chemiczna. Świadczą o tym rozmowy telefoniczne przechwycone przez służby specjalne Syrii. Dowody zostały już przekazane ONZ. Inspektorzy organizacji obecnie przebywają w Syrii, ale zgodnie z oczekiwaniami dzisiaj wyjadą z kraju. Nie zdążyli oni pojechać do wszystkich miejsc, gdzie mógł być użyty trujący gaz. Tymczasem grupa inspektorów Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) we wtorek przyjedzie do Damaszku w celu przeprowadzenia inspekcji arsenałów broni chemicznej.

Lider Syryjskiej Koalicji Narodowej na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych, Ahmad al-Dżarba, potwierdził, że syryjska opozycja gotowa jest wziąć udział w międzynarodowej konferencji w sprawie Syrii Genewa 2. Poinformował o tym szef biura prasowego sekretarza generalnego ONZ, Martin Nesirky. „Sekretarz Generalny ONZ Ban Ki-moon zalecił Syryjskiej Koalicji Narodowej na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych skontaktować się z innymi grupami opozycji w celu uzgodnienia składu delegacji” – powiedział Nesirky dziennikarzom po zakończeniu w siedzibie głównej ONZ pierwszego spotkania Sekretarza Generalnego organizacji z liderem syryjskiej opozycji.

Syryjscy bojownicy zniszczyli starożytną chrześcijańską świątynię św. Sergiusza i Bakchusa w Maaloula, kradnąc lub niszcząc znajdujące się w niej znane na całym świecie ikony. Ta jedna z najstarszych starożytnych budowli sakralnych na Bliskim Wschodzie została zbudowana na początku IV wieku ku czci chrześcijan, którzy zginęli za wiarę. W ostatnim czasie

znajdował się tutaj żeński klasztor, ale wraz z nadejściem miesiąc temu bojowników z terrorystycznego ugrupowania Al-Nusra zakonnice znalazły schronienie w klasztorze św. Tekli, gdzie obecnie razem z 40 sierotami ukrywają się przed nimi. Nie da się podejść do tego klasztoru z powodu snajperów, którzy nie oszczędzają nawet dziennikarzy.

Bojownicy związanej z Al-Kaidą grupy Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie wprowadzają w zajętych przez nie syryjskich miejscowościach prawo szariatu i pozwalają dzieciom chodzić do szkoły tylko w tradycyjnych muzułmańskich ubraniach – mówi oświadczenie organizacji Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka. Pomimo obaw o swoje bezpieczeństwo, mieszkańcy miasta Raka na północy Syrii przeprowadzili w sobotę demonstrację domagając się zaprzestania prześladowań ze strony radykalnych islamistów. Według relacji świadków, nieśli oni duży krzyż, który został wcześniej usunięty przez terrorystów z chrześcijańskiej świątyni.

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 8 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”